Eucharystia i spowiedź jako sakramenty uzdrowienia

ks. Tomasz Sadłowski MIC

Zdrowie stanowi temat bardzo popularny, będący zawsze „na topie". Ileż to razy pojawia się on w naszych rozmowach, modlitwach, myślach. Ilu z nas życzyło bliskim w minione święta czy w nowym roku kalendarzowym właśnie zdrowia. Aby zapewnić sobie dobro, jakim jest zdrowie, człowiek wybiera dwa kierunki – medyczny, czyli udajemy się do lekarza – oraz religijny, na którym szukamy pomocy w doświadczeniu modlitwy, niekoniecznie w wydaniu chrześcijańskim. Przebywając na misjach w Kazachstanie, w obliczu trudnej sytuacji systemu świadczenia usług medycznych, byłem świadkiem niezwykłej popularności różnego rodzaju uzdrowicieli. W związku z trwającą pandemią niewątpliwie „popyt na zdrowie" się nie kończy, a nawet wzrasta. Podobnie było też w czasach biblijnych. Za Jezusem podążały tłumy, przyciągane niejednokrotnie – nie ukrywajmy – cudownymi uzdrowieniami. Jezus traktował jednak uzdrowienia nie jako cel, a jedynie jako środek do celu – jako znak wskazujący na to, co stanowi wartość najwyższą, większą niż zdrowie. W końcu nasz Pan nie pozostawił po sobie sieci klinik czy podręcznika medycznego, a wspólnotę Kościoła zgromadzoną wokół sakramentów jako największych jego skarbów.

Właśnie poprzez sakramenty „człowiek otrzymuje nowe życie w Chrystusie. Przechowujemy jednak to życie w naczyniach glinianych" (KKK 1420). Doświadczamy słabości, cierpienia, choroby, śmierci – i jako tacy potrzebujemy uzdrowienia. „Kościół wierzy i wyznaje, że wśród siedmiu sakramentów istnieje jeden

FOT. PIXABAY

specjalnie przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą – namaszczenie chorych" (KKK 1511). Jak więc do tematu uzdrowienia mają się sakramenty Eucharystii i pojednania? Katechizm poświęca tematowi uzdrowienia cały rozdział, zaliczając do tzw. sakramentów uzdrowienia, poza wspomnianym namaszczeniem chorych, także spowiedź. Już w ten sposób zauważyć można, że kwestia uzdrowienia nie jest widziana w doświadczeniu chrześcijańskiej wiary tylko w odniesieniu do wolności od dolegliwości fizycznych. Dotykamy tu chrześcijańskiego spojrzenia na człowieka i jego naturę. Chrześcijaństwo widzi w człowieku dwie spotykające się sfery – duchową i cielesną – i dopiero w odniesieniu do obu jako całości, czyli do ciała, ducha, umysłu, psychiki i wszystkiego, co człowieka stanowi, możemy mówić o zdrowiu.

Z drugiej strony Ewangelia jest przecież Dobrą Nowiną – także w odniesieniu do choroby, cierpienia i śmierci. W końcu Jezus wchodząc w ludzką kondycję, wszedł także w obszar cierpienia, nie tylko fizycznego, ale właśnie tego szeroko pojętego – ogólnoludzkiego. Nie mając grzechu, wziął na siebie jego ciężar, by zjednoczyć się z ludzkim cierpieniem i w ten sposób przynieść nam zbawienie. Eucharystia jest szczytem, szczególnym sakramentem jednoczącym nas z Jezusem. I jest ona ściśle związana z tajemnicą sakramentalnego pojednania i pokuty. Spowiedź bowiem nie jest "wyliczanką" grzechów, ale pełne akceptacji spotkanie mojej słabości z mocą Boga. Grzech, jako zło, rodzi cierpienie, zadaje ból i – uwzględniając owo szerokie, pełne spojrzenie na człowieka jako jedność tego, co duchowe i cielesne – nie można widzieć tego bólu tylko w kontekście duchowym. Tak jak choroba ciała ma swoje odniesienie do ducha, tak kondycja duchowa oddziałuje również na ciało. Dlatego w sakramencie pojednania możemy doświadczać uzdrawiającego działania Boga – w stosunku do ducha, jak i w stosunku do ciała. Kto z nas nie poczuł w ciele ulgi, odchodząc od kratek konfesjonału! Spowiedź z kolei prowadzi nas do ołtarza, do Eucharystii i Komunii św., zaś „Eucharystia ukazuje, jak cierpienia i śmierć Chrystusa zostały przemienione w miłość" (Sacramentum Caritatis, 22). Oto bowiem ta sama Msza św. jest zarazem ofiarą Chrystusa, pamiątką Jego Męki, a więc spotkaniem z tajemnicą cierpienia – jak również Ucztą, świętowaniem we wspólnocie wybawienia od cierpienia, które przynosi Jezus. Cóż za cudowny paradoks! Bóg uzdrawia w jedyny, niepowtarzalny sposób! Uzdrawia w pełni, którą my mozolnie w sobie odkrywamy i zaledwie przeczuwamy. Bóg uzdrawia, odsłaniając i wprowadzając mnie w doświadczenie sensu idące poprzez drogi tego świata, ale przekraczające go. Bóg uzdrawia mnie poprzez Miłość. Obym chciał i umiał to uzdrowienie przyjąć. ■